# Akademia Dobrego Skoku

Kangurek o imieniu Kamil nie byłby kangurem, gdyby nie lubił skakać. Trudno mu się dziwić, skakał przecież od urodzenia. Nie traktował jednak tej umiejętności jako czegoś oczywistego. Co prawda, wszystkie kangury, jakie znał, również skakały, i to całkiem nieźle. Kamil uznał, że skakanie jest czymś niezwykłym. Skakanie stało się jego pasją życiową. Mógł opowiadać o skakaniu całymi godzinami. O tym, jak ważna jest technika odbicia, jak ćwiczyć nogi, od czego zależy skoczność itp. Kamil wkrótce stał się prawdziwym ekspertem, jeśli idzie o skoki. Doradzał nawet innym, w jaki sposób poprawić swoje wyniki. Inne kangury często nie zwracały uwagi na to, w jaki sposób się przemieszczają. Dla nich było to coś oczywistego. Skakał ich dziadek, skakał ojciec, to i one skaczą. Aby zainteresować swoich krewniaków skokami, Kamil postanowił, że zorganizuje zawody w skokach. Każdy kangur jest oczywiście przekonany, że skacze najlepiej na świecie. Udział w zawodach był więc okazją sprawdzenia się w praktyce. Jak to w zawodach zwykle bywa, zwycięzca jest tylko jeden. Szybko okazało się, że są kangury, które skaczą lepiej i są kangury, które skaczą gorzej. Były takie, które lepiej skakały wzwyż, inne zaś w dal. Największym zaskoczeniem było jednak to, że zwycięzcą w obu kategoriach był właśnie Kamil. Była to zarazem doskonała okazja, by wyjaśnić uczestnikom, dlaczego tak się dzieje. Dla Kamila było oczywiste, że oprócz siły w skokach liczy się również technika i dobre przygotowanie. Zorganizowane zawody wywołały wśród kangurów sporo dyskusji. Coraz bardziej zaczęto interesować się Kamilem. Uznano go za eksperta w dziedzinie skoków. Rada starszych kangurów zaproponowała mu, by założył Akademię Dobrego Skoku. Było to duże wyzwanie, którego Kamil trochę się obawiał. Był jeszcze młodym kangurem i nie wiedział, czy poradzi sobie z tak odpowiedzialnym zadaniem. Ostatecznie zgodził się. Początkowo Kamil uczył innych, jak skakać daleko. Następnie uczył, jak skakać wysoko. Potem uczył, jak skakać za każdym razem takie same skoki. Uczył wytrwałości i dyscypliny. Po pewnym czasie jego Akademia nabierała rozgłosu. Coraz więcej kangurów uczestniczyło w lekcjach Kamila. Minął rok i nadszedł czas organizacji kolejnych zawodów. Uczestniczył w nich Kamil oraz wielu jego uczniów. Zawody w skokach wzwyż wygrał Kamil, ale zawody w skokach w dal wygrał Bolek, najlepszy uczeń Akademii Dobrego Skoku. Inne kangury pytały Kamila, czy aby na pewno chce prowadzić Akademię. Przecież w ten sposób kształci swoich rywali. Kamil jednak stwierdził, że jego celem nie jest to, żeby jak najwyżej skakać, ani to, żeby jak najdalej skakać. Jego celem jest to, aby kangury potrafiły dobrze skakać, aby doskonaliły tę umiejętność, żeby chciały wygrywać, i żeby umiały przegrywać.

*Bajkowiec*



wydrukowano dnia: 16.09.2026 COPYRIGHT © ADB 2026